



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.
Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

MODLITWA — UŻYWANIE I NADUŻYWANIE

„I powiedział [Jezus] im podobieństwo do tego zmierzające, iż się zawsze potrzeba modlić, a nie ustawać”, „Bez przestanku się módlcie”.

(Łuk. 18: 1; 1 Tes. 5: 17)

W EWANGELII Łuk. 13:1-8 nasz Pan użył pewnej przypowieści do podkreślenia lekcji, której zamierzał udzielić. Przypowieść jest słownym obrazem, przeznaczonym do zilustrowania jakiejś prawdy, ale niekoniecznie stwierdzeniem faktów. Przeciwnie, bardzo rzadko wydaje się być wyrażeniem faktów, raczej jest po prostu hipotetycznym przypadkiem. Więcej niż to, przypadek *opowiedziany* w przypowieści nie jest tą rzeczą, o której się rzeczywiście *myśli*. Pszenica i kąkol w jednej z przypowieści Jezusa, to nie literalna pszenica i literalny kąkol, ale dzieci Królestwa i dzieci przeciwnika. Tak więc niniejsza przypowieść mówi o niesprawiedliwym sędzi, który nie cenił sprawiedliwości. Pomimo tego pewna uboga wdowa, naprzykrzając się, przychodziła do niego wielokrotnie po pomoc. A żeby się od niej ostatecznie uwolnić udzielił jej upragnionej pomocy.

Pan użył tej przypowieści, jako ilustracji naszych modlitw zanoszonych do Ojca Niebieskiego — nie by Ojciec Niebieski był niesprawiedliwym sędzią a poświęcone jednostki wdową, ale dlatego, że ta przypowieść jest ilustracją nagrody za naprzykrzanie się w modlitwie. Wytrwałość tej niewiasty w ciągłym przycho-

dzeniu do sędziego ilustruje to, na co Jezus chciał położyć nacisk. Kończąc przypowieść Jezus powiedział, że jeżeli niesprawiedliwy sędzia mógł załatwić prośbę ubogiej wdowy z powodu jej ciągłej prośby, to czego my możemy się spodziewać od naszego Ojca Niebieskiego? Kiedy Jego posłuszne dzieci wołają do Niego w dzień i w nocy, On z

pewnością słyszy ich modlitwy. To wskazuje, że modlitwy są właściwe, że Pan może na nie odpowiedzieć. Nie myślimy, że Bóg mógłby uczynić cokolwiek, co nie jest sprawiedliwe, słuszne i właściwe. I w harmonii z tą myślą lud Boży otrzymał instrukcję, by przystępując w modlitwie do Pana upewnić się, czy prosi tylko o te rzeczy, które podobają się Jemu. Dlatego chrześcijanie żyjący blisko Boga są najlepiej uzdolnieni do

przedstawiania modlitw, które On przyjmuje, i na które odpowiada.

MIESZKAJCIE WE MNIE A JA W WAS

Nasz Pan Jezus był dokładnie poinformowany, co do właściwej modlitwy. Mamy Jego własne świadectwo: „A Jamci wiedział, że mię zawsze wysłuchiwasz” (Jana 11:42), Nigdy nie doznał odmowy, ponieważ zawsze prosił o ta-

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12	
DWUMIESIĘCZNIK	
Listopad-Grudzień 1980	Nr 313 (6)
SPIS TREŚCI	
Modlitwa - Używanie i Nadużywanie.....	82
70 Lat Spustoszenia Ziemi.....	87
Chrystus: Jego Okup	90
Interesujące Pytanie i Odpowiedź.....	96
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSYUSA” Tytus 2:13	

kie rzeczy, które pozostawały w harmonii z wolą Ojca. Dwa warunki należy spełnić, aby nasze modlitwy mogły uzyskać odpowiedź (Jana 15:7). Po *pierwsze* musimy przyjąć Jezusa, jako swego Zbawiciela, a potem poświęcić się Bogu w sposób przez Niego ustalony. Oba te stopnie muszą być przez nas podjęte zanim w ogóle moglibyśmy być w Chrystusie. A kiedy Ojciec Niebieski nas przyjmuje w Jezusie Chrystusie, to otrzymujemy nowe serce, umysł i wolę i wchodzimy w Niego. Wszystkie obietnice Boga odnoszą się do nowego serca, umysłu i woli. Ktokolwiek się nie poświęcił, nie otrzymał nowego serca, umysłu i woli, a tym samym Ducha świętego, jest poza zasięgiem tych wszystkich obietnic — ale nie poza zasięgiem nadziei, ponieważ widzimy, że w Boskim planie istnieje wyraźna nadzieja dla całego świata. Ale w tym obecnym „czasie przyjemnym nikt nie może ofiarować przyjemnych modlitw, za wyjątkiem tych, którzy przyszli do Boga w ten specjalnie zaznaczony sposób.

Teraz jest tylko jedna owczarnia. W tej owczarni Wieku Ewangelii przebywają tylko ci, którzy są w łasce u Boga. Ci mają prawo do modlitwy. Ale istnieje jeszcze drugi aspekt po poświęceniu, mianowicie: Czy oni trwają w Chrystusie, czy też tracą z Nim harmonię? Słowo Boże musi *trwać* w nas — nie wystarcza raz przeczytać całą Biblię, lub każdodziennie kilka wersetów czy rozdziałów - to Słowo musi *pozostawać* w nas, jego nauki i zasady muszą być przyswojone i wcielone do naszego życia. Tym sposobem będziemy zdolni zrozumieć, jaki jest Boski zamiar, co się Jemu podoba, o co powinniśmy, a o co nie powinniśmy prosić, zgodnie z Jego warunkami. Wszyscy, którzy tak *mieszkają* w Chrystusie, i w których *mieszka* Jego Słowo, mogą prosić „o co by chcieli” i otrzymać to. Mogą prosić o wszystko, co jest zapewnione w Boskim Słowie, a to znaczy, że mogą prosić o wszystko, co zechcą, ponieważ Jego Słowo przebywa w nich w pełni i oni nie pomyśleliby o poproszeniu o coś, co nie jest przez nie usankcjonowane.

Z ŁATWOŚCIĄ ZDOBYTE BŁOGOSŁAWIENSTWA NIE SĄ OCENIANE

Nasza lekcja uczy nas modlić się nieprzerwanie. Nie wystarczy raz się pomodlić i potem powiedzieć: „Modliłem się w tej sprawie a teraz ją pozostawię”. Może bowiem powstać pytanie: „Dlaczego *kontynuować* prośbę? Bóg zna każdą potrzebę. Dlaczego całej sprawy nie pozostawić Jemu?” Zdaje się, iż Pismo Święte odpowiada na to pytanie przez ukazanie nam, że z naszej strony istnieje potrzeba proszenia dla naszego własnego dobra, żebyśmy byli gotowi ocenić odpowiedź, kiedy nadejdzie. Jeśli otrzymujemy pewne rzeczy bez zdania sobie sprawy z ich potrzeby, to tak łatwo je otrzymujemy, że w naszym upadłym stanie one często pozostają nieocenione.

W istocie prawdą jest, że większość ludzi każdodziennie otrzymuje wiele, wiele błogosławieństw, za które nigdy nie są wdzięczni, gdyż ich nie doceniają. Bóg zsyła światło słoneczne i deszcz, jak to nasz Pan Jezus powiedział, na złych i dobrych (Mat. 5:45), oznajmiając też, że są to wielkie błogosławieństwa od Boga. A mimo to, jak mało ludzi naprawdę ocenia deszcz jako Boskie błogosławieństwo! Jak niewielu, gdy słońce świeci, ocenia błogosławieństwo jakie Bóg im zsyła w świetle słonecznym! Dlatego, że te błogosławieństwa są bardzo powszechne, że otrzymuje się je bez proszenia, przez większość ludzi nie są one ocenione.

Jednak chrześcijanin, mający oczy zrozumienia otwarte, ocenia coraz bardziej wszystkie te błogosławieństwa, jako pochodzące od Pana. Dlatego, w miarę, jak on zdaje sobie sprawę ze swych potrzeb i z tego, co obiecuje Boskie Słowo, to wie, że może z pożytkiem udać się do Pana w modlitwie przez Chrystusa, aby jego potrzeby zostały zaspokojone. Jego serce doszło do takiej wrażliwej postawy, w której jest gotowy przyjmować z wdzięcznością Boskie błogosławieństwa z korzyścią dla siebie.

O co więc powinniśmy się modlić, jako dzieci Boże? O co według Pisma Świętego powinniśmy się modlić? Na pierwszym miejscu ono nam mówi, ażeby nie posługiwać się „wielomównością”. Jak mamy to rozumieć? Nasz Pan wyjaśnia, abyśmy nie byli wielomówni jako poganie, którzy myślą, że będą wysłuchani na rachunek wielokrotnie powtarzanej modlitwy (Mat. 6:7). Na przykład Chińczycy mają młynki modlitewne, dzięki którym mogą w ciągu minuty wypowiedzieć sto modlitw. W ten sposób zaoszczędzają czas, głos itd. Takie modlitwy jednak są tylko bezskutecznym powtarzaniem. Wierzmy, że liczni wyznaniowi chrześcijanie praktykują to próżne powtarzanie, wypowiadają wiele modlitw, co do których mamy obawę czy pochodzą z serca, a jednak są ustawicznie wypowiadane na skutek wymagowanego poczucia powinności czy obowiązku.

MODLENIE SIĘ O RZECZY SŁUSZNE

Właściwy stan serca jest to stan, w którym odczuwamy potrzebę Pańskich błogosławieństw, pomocy i udania się do Niego w ufnej postawie, przedstawiania naszych prośb i oczekiwania na Jego odpowiedź w czasie dla Niego dogodnym, udzieloną Jego sposobami. Jeśli chodzi o te rzeczy, o które mamy się modlić, to Mistrz wskazał w Mat. 6:25-32, że ogólnie biorąc poganie, ludzie tego świata, którzy nie są wierzącymi, proszą o ziemskie błogosławieństwa: „Cóż będziemy jeść? albo co będziemy pić? albo czym się będziemy przyodziewać?” Tak może prosić dziecko o rzeczy ziemskie w swojej naiwności. Ale dziecko Boże powinno prosić o ziemskie błogosławieństwa tylko w takim zakresie, w jakim te rzeczy służą wzrostowi i pożytkowi nowego serca, umysłu i woli.

W miarę jak chrześcijanin wzrasta w łasce i wiedzy powinien coraz bardziej uświadomić sobie, że ma on *nowe serce*, umysł i wolę i że powinien się modlić w nim i dla niego, a nie na rzecz starego serca, umysłu i woli. Nowe serce, umysł i wola musi wziąć pod uwagę potrzeby śmiertelnego ciała, które jest jego przybytkiem i sługą, musi modlić się o to dla tego ciała, co może być potrzebne, ażeby nowe serce, umysł i wola mogło rozwijać się właściwie i wykonać zadanie powierzone mu przez Pana. Nie możemy jedynie tylko prosić o to, by stare pragnienia zostały zaspokojone, gdyż te są uważane za martwe. Możemy jednak prosić Pana o zaspokajanie naszych rzeczywistych potrzeb stosownie do Jego nieomyślnej mądrości.

Powinniśmy modlić się o siłę do pokonywania ciała, o mądrość jak postępować z sobą, o siłę charakteru i o rozwój owoców i łask Ducha Świętego, Powinniśmy modlić się o pokarm duchowy, o łaskę i mądrość, aby zachować swoje szaty nieskalane przez świat i także nałożyć zupełną zbroję Bożą. Powinniśmy prosić o mądrość jak zrozumieć Słowo Boże i jak ocenić Ducha Prawdy. Wszystkie te rzeczy stanowią właściwy przedmiot modlitw, ponieważ one są częściami i elementami, z których można tworzyć nowe serce, umysł i wolę.

W tych modlitwach o wyższe rzeczy nie ignorujemy ciała i jego potrzeb, chociaż nie mamy starać się o te rzeczy, o które starają się poganie — poganie w szerszym znaczeniu obejmują wszystkich tych, którzy nie pozostają w zależności przymierza z Bogiem. Wszyscy pozostający w zależności przymierza z Bogiem nie powinni prosić o to, o co proszą ci, którzy nie pozostają w takiej zależności. Bóg nie słucha modlitw tych ludzi, którzy nigdy nie weszli do Jego rodziny. Oni nie zostali pouczeni odnośnie modlitwy. A my mamy się modlić o rzeczy różne od tych, o które oni by się modlili. We wszystkich wypowiedziach Jezusa nie ma żadnej sugestii, że Jego uczniowie powinni się modlić o lepsze buty lub odzież, o lepsze mieszkania lub o to jak spłacić hipotekę. Jezus i Apostołowie nigdy o takie rzeczy się nie modlili. To, o co oni się modlili nasunie nam myśl, o co my powinniśmy się modlić.

Odróżniamy więc modlitwę, prośbę do Boga i cześć dla Niego. *Każdy* może czcić Boga, może Mu się kłaniać i wielbić Go. Ale w odniesieniu do modlitwy istnieje pewne ograniczenie. Tylko pewne osoby mogą modlić się do Pana, mając zapewnienie, że będą wysłuchane. Tymi osobami są te jednostki, które stały się Jego uczniami przez określone przymierze. Każdy, kto wszedł w taki związek przymierza z Bogiem ma przywilej modlitwy. To było prawdą o Żydach, którzy podlegali zarządzeniom Przymierza Zakonu i jest prawdą o nas, którzy zawarliśmy z Bogiem przymierze ofiary przez Jezusa Chrystusa. Ale chociaż mamy przywilej modlenia się, musimy znać warunki modlitwy możliwej do przyjęcia. Te warunki to modlenie się w harmonii z Boską

wolą a nie uświadczenie naginania Boskiej woli do naszej. To poprowadzi nas do studiowania. Słowa Bożego, aby w nim znaleźć te rzeczy, które Pan nam obiecał, wskaże nam, że nie powinniśmy prosić o nic, co nie jest objęte Boskimi obietnicami.

WŁAŚCIWA TROSKA O NASZE LUDZKIE CIAŁA

Oceniamy to, że podczas Wieku Ewangelii Bóg traktuje Swoje dzieci, jako uczniów Chrystusa i że wszystkie Jego obietnice dla nas dotyczą nowego serca, umysłu i woli, które są zainteresowane w starym ciele, ponieważ to ciało jest własnością nowego serca, umysłu i woli. Sprawy ciała są naszymi na tyle ile są one błogosławieństwem dla nas w czynieniu powołania i wybrania pewnymi w odniesieniu do naszego dziedzictwa w Królestwie, na tyle, na ile branie ich pod uwagę w żaden sposób nie będzie przeszkadzać naszym duchowym korzyściom, — ale nie dalej. Dlatego nie mówmy Panu, co *my* wolelibyśmy, ale, że jesteśmy gotowi przyjąć to, co *On* zechce nam udzielić, jako najlepsze, ponieważ to będzie tym, co dla nas ma stanowić największą korzyść. Nie oznaczają to jednak, że nie mamy wyszczególniać Bogu naszych materialnych potrzeb. Mamy postępować w taki sposób, jaki nasz Pan wskazał w Swojej wzorcowej modlitwie: „Chleba naszego daj nam dzisiaj”, co dotyczy naszego codziennego zaopatrzenia i uznania, że codzienne pożywienie pochodzi od Niego, czy ono jest wspaniałe, czy zwykłe, obfite lub nie. W każdym przypadku będzie ono dla największej korzyści nowego serca, umysłu i woli.

Modlitwa zanoszona w harmonii z Boskim Słowem na pewno jest wysłuchiwana. Dobrzy rodzice ziemscy mają przyjemność w udzielaniu dobrych darów swoim dzieciom, darów, które ich zdaniem są dla ich dzieci rzeczywiście korzystnymi. Jeśli oni jednak zauważą, że dziecko nie jest wdzięczne za doznane względy, mogą, następnym razem, cofnąć okazywaną życzliwość, aż do momentu okazania oceny. I tak jest z naszym Ojcem Niebiańskim. Z udzielaniem najlepszych darów czeka, aż istotnie będziemy ich pragnąć. Czyni tak, gdyż Jego błogosławieństwa dokonują więcej dobrego, gdy są spełnioną prośbą.

NIEKTÓRE MODLITWY SĄ NIEPOTRZEBNE

Niektórzy ludzie źle rozumieją sprawę udzielania Ducha Świętego. Liczni nie poświęceni modlą się, aby im Pan udzielił Ducha Świętego, ale nie studiowali dostatecznie Pisma Świętego. Wstępnie Pan udziela Ducha Świętego bez specjalnego prośnienia o niego, tak jak to miało miejsce z uczniami w czasie Zielonych Świątek: uczniowie przedstawili samych siebie Panu i czekali. Modlili się, ale zbyt mało wiedzieli o Duchu Świętym, aby o niego prosić, A Pan udzielił właściwej rze-

czy we właściwym czasie. I tak jest z nami, nie biorąc pod uwagę modlitwy o Ducha, jeśli spełnimy wymagane warunki.

Bóg miłuje sprawiedliwość a nienawidzi nieprawości. My także, zdając sobie sprawę z tego, że jesteśmy otoczeni złem i samolubstwem, potrzebujemy pielęgnować ducha miłości, ażebyśmy mogli posiadać tego ducha, który oceniałby i miłował sprawiedliwość. Stopniowo uczymy się miłować sprawiedliwość a nienawidzić niesprawiedliwości i nieprawości w rzeczach dużych i małych. Musimy do tego stopnia nie znosić niesprawiedliwości, by mieć pogardę do świadomego wyrządzania komukolwiek niesprawiedliwości lub nieprawości. Nowe serce, umysł i wola, rozumie te sprawy, ale początkowo nie rozumie wyraźnie tego, co jest sprawiedliwe a co niesprawiedliwe, słuszne i niesłuszne. Życzymy sobie, aby uczucia Pana były naszymi uczuciami we wszystkim. Przez studiowanie więc Pańskiego charakteru objawionego w Jego Słowie, przez każdodziennie usiłowanie przystosowania się do niego, my „w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z chwały w chwałę, jako od Ducha Pańskiego” (2 Kor. 3:18), I tak coraz bardziej bywamy napełniani Duchem (Efez. 5:18).

DOWODY POSIADANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

W miarę rozwoju dziecka Bożego, posiadanie Ducha Świętego staje się bardziej widoczne w jego wzroście we wierze, łagodności, cierpliwości, długim znoszeniu, braterskiej uprzejmości, miłości itd. Bóg życzy sobie, abyśmy posiadali te wymienione elementy charakteru, usposobienia. One powinny panować w naszych sercach, w naszych myślach i coraz bardziej w naszym zewnętrznym życiu. Niesprawiedliwy gniew, złość, nienawiść, walka, obmowa, zawiść, zazdrość są dowodami bezbożnego ducha, ducha tego świata i przeciwnika, którego jako dzieci Niebiańskiego Króla musimy odrzucić precz. Są to uczynki ciała i diabła.

Ponieważ wszyscy posiadamy pewną miarę tego bezbożnego ducha w naszych ciałach, jedni więcej, inni mniej, słusznym jest modlić się każdodziennie o większą miarę Ducha Pańskiego, o coraz więcej ducha harmonii z Jego doskonałą wolą. Ale my musimy współdziałać z tymi modlitwami, gdyż Pan nigdy samowolnie nie napełnia żadnego serca Swoim Duchem, nawet wtedy, kiedy już się tego Ducha wpięrow otrzymało. Przystępując stale do Pana w szczerzej modlitwie o te błogosławieństwa, prosząc Go w tej sprawie, przygotowujemy się do oczekiwania na dowody Ducha Świętego w naszym życiu. Będziemy w stanie dostrzec, czy posiadamy więcej łagodności niżeli kiedyś, czy nadal nam jej brak. Zrozumiemy, czy jesteśmy bardziej uprzejmi i bardziej cierpliwi, czy posiadamy lepszą samokontrolę i pod jakimi względami mamy szczególną potrzebę większego rozwoju w duchowych owocach. Bez wątpienia mamy braki

w zakresie tych wszystkich zalet, w większym lub mniejszym rozmiarze, ale na tyle na ile czuwamy i modlimy się, nauczymy się doszukiwać odpowiedzi na nasze modlitwy. A w miarę jak wzrastamy w wiedzy, miłości, podobieństwie Chrystusowym, wzrastamy także w podobieństwie do naszego Ojca w Niebie.

NIEWŁAŚCIWE POGLĄDY NA MODLITWĘ

Modlitwa, jak wykazaliśmy, jest bardzo istotna, zupełnie niezbędna do chrześcijańskiego wzrostu, tak, do naszej rzeczywistej egzystencji, jako chrześcijan. A jednak nigdy nie myśleliśmy o modleniu się w taki krańcowy sposób jak to niektórzy czynią. Nie powinniśmy Panu mówić wszystkiego o Jego planie i naszych życzeniach, w jaki sposób On powinien rządzić Wszechświatem, a także, kiedy i jak doprowadzić do wykonania naszej woli. Myślmy, że jest o wiele za dużo takich modlitw. Im wcześniej je zaniechamy, tym lepiej. W odpowiedzi na prośbę Swoich uczniów, Mistrz podał im wzór modlitwy, który był z pewnością zupełnie różny od tych modlitw, jakie większość ludzi zanoszą, bez zwracania uwagi na ten przykład.

Właściwym jest słuchać Słowa Pańskiego, a nie za dużo mówić do Niego. Powinniśmy słuchać pilnie, gdy On do nas przemawia. Poeta dobrze wyraził tę ważną myśl:

*Mistrzu, mów! Twój sługa słucha,
Czekając na Twoje łaskawe Słowo,
Tęskniąc za Twoim głosem, który zachęca.
Mistrzu, niech go teraz usłyszę!
Ja słucham, Panie, Ciebie!
Co masz mi do powiedzenia?*

Rozumiemy, że Biblia jest Boskim przedstawieniem Boskiej woli, celu i planu dotyczącego nas, jako Jego dzieci. Jest to ta Prawda, którą Pan określił, jako tę, która ma nas uświęcić. „Poświęć je w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą” (Jana 17:17). Tak oświadcza nasz Mistrz, On nie mówi: Poświęć ich przez modlitwę! Nakazem Mistrza jest, ażebyśmy studiowali Słowo i przez to się uświęcili. A któż jest mądrzejszy od Niego?

Podczas gdy modlitwa jest zupełnie nieodzowna dla chrześcijanina, jak to powiedzieliśmy, to jednak Słowo Boże naucza nas woli i planu Bożego, a także wskazuje drogę, którą mamy pójść. Wierzmy, że zaniedbanie takiego punktu widzenia jest w dużej mierze przyczyną wielkiego braku wiary u licznych wyznaniowych dzieci Bożych. Żadna ilość modlitw nie nadrobi zaniechanych studiów Słowa Pańskiego, które jest jedyną lampą dla naszych stóp, udzieloną nam w charakterze naszego przewodnika, w tej długiej, ciemnej nocy, podczas której grzech panuje na świecie. „Słowo twe jest pochodnią nogom moim, a światłością ściesze mojej” (Ps. 119:105).

Mamy „bez przestanku się modlić”. To znaczy, że nie mamy się zniechęcać, gdy dobre rzeczy nam obiecane, o które prosimy, nie są

nam udzielane szybko. Pamiętajmy, że Słowo obietnicy jest pewne. Powinniśmy odpoczywać w tych obietnicach i w dalszym ciągu prosić i czekać na ich wypełnienie — cierpliwie, z nadzieją. Stąd modlimy się nieprzerwanie: „Przyjdź królestwo twoje”, nie przez powtarzanie tych słów, co chwilę lub co godzinę, ale przez kontynuowanie tej myśli, spodziewanie się, oczekiwanie na nie i przez pracę na rzecz tego Królestwa oraz w przygotowaniu naszych charakterów do wzięcia udziału w nim. Zналиśmy pewne osoby, które popadły w trudności z powodu domniemanej duchowej łączności z Bogiem, pozostając przez jakiś czas na kolanach przed pustym krzesłem, usiłując sobie wyobrazić, że na nim siedzi Pan itd., itd. Wierzmy, że byli oni w niebezpieczeństwie wpadnięcia w sidła przeciwnika z powodu takiego niebiblijnego postępowania.

Ze swej strony czujemy, iż Pan tak dużo udzielił już błogosławieństw, że wstydziłibyśmy się prosić o jeszcze więcej. Dlatego naszych własnych prośb musi być niewiele. Nasze modlitwy powinny być dziękczynnymi ofiarami, sławiącymi ofiarami, oznaką naszego oddania Panu i zaufania do Niego, prośbami o mądrość i łaskę do prowadzenia spraw życiowych. Powołujmy się zawsze na Boskie obietnice, nie tylko wtedy, gdy jesteśmy na kolanach. Róbmy wysiłki, by żyć w harmonii z naszymi modlitwami i zachęcać innych do tego samego. Jednakże my wszyscy nie mamy takiej samej natury, a stwierdziwszy tę sprawę z biblijnego punktu widzenia, i jak wierzymy, także z punktu widzenia wyrażonego w *Wykładach Pisma Świętego* i artykułach *Teraźniejszej Prawdy* musimy ją pozostawić ufając, że Pan w opatrności poprowadzi Swój lud właściwie.

DUCH ŚWIĘTY — CELEM SPECJALNYCH MODŁÓW

Przyczyną, dla której modlitwy wielu chrześcijan nie bywają wysłuchiwane, jest to, że modlą się o rzeczy, o które Bóg nie powiedział, abyśmy się modlili lub nie modlą się szczerze. Modlą się o bogactwo lub doczesne błogosławieństwa albo podczas zebrań przebudzeniowych o nawrócenie jakiejś konkretnej liczby dusz, albo o jeszcze coś innego niezalecanego, lub też naprawdę nie pragną tego, o co proszą, jeśli prośby dotyczą duchowych błogosławieństw.

Pan *może* wysłuchać czyjąś prośbę o jakieś doczesne rzeczy, jeśli ją zanoszą niemowlę w Chrystusie, które modli się w nieświadomości, nie poinstruowane właściwie. Ale inaczej jest z rozwiniętym chrześcijaninem. Małe dziecko przy stole może poprosić o coś niewłaściwego i gwałcić zasady etykiety bez poniesienia odpowiedzialności, podczas gdy osoba w wieku dojrzałym, zaawansowana w znajomości etykiety nie może się tak zachować. Duch Święty

jest specjalnym darem Boga dla Jego dzieci (Łuk. 11:11-13).

Kiedy dowiadujemy się o tym, że Duch Święty jest wpływem, usposobieniem Bożym, to wiemy, o co mamy się modlić. Pragniemy posiąść coraz więcej Ducha Świętego, aby uczynił nas łagodniejszymi, bardziej uprzejmymi, miłującymi i aby coraz więcej w nas było „rozumienia” Chrystusowego. Stwierdzamy, że musimy starać się o zdobycie „rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie” (Filip. 2:5-8). Jeżeli dzień po dniu uprawiamy ducha diabła, to nie możemy spodziewać się, że zdobędziemy umysł Chrystusowy (umysł i duch używane są tutaj zamiennie). Jeśli my zdecydowanie kultywujemy ducha (umysł) Chrystusowego, to wtedy duch przeciwnika nie ma wstępu do naszych serc, a my stajemy się coraz bardziej zdrowymi umysłowo (2 Tym. 1:7). Dochodzimy do coraz lepszego poznania doskonałej woli Bożej, w miarę jak bywamy napełnieni Jego Duchem, W ten sposób bywamy przygotowywani, by „hojnie” wejść do wiecznego Królestwa.

PROSIĆ Z WIARĄ, NIE WĄTPIĄC

Pan w rozważanej lekcji mówi nam, że nie mamy „ustawać”. Słowo „ustawać” jest tu użyte w sensie *bojaźliwości* - „Uważajcie, jaki jest” Jezus „abyście osłabiwszy w umysłach waszych nie ustawali”; „Czasu swojego żać będziemy nie ustawając” (Żyd. 12:3; Gal. 6:9). Możemy prosić o więcej Ducha Świętego, gdy odczuwamy potrzebę łaski w jakiejś specjalnej sprawie. Na przykład, możemy odczuwać potrzebę większej miary cierpliwości. Gdy modlimy się o cierpliwość nie powinniśmy mówić: „Ja nigdy nie będę cierpliwy, nie urodziłem się takim!” Ale powinniśmy spodziewać się, że modlitwy nie pozostaną *nieodpowiedziane*. Powinniśmy prosić i czekać na cierpliwość, kontynuując naszą prośbę, wiedząc, że doczekamy się cierpliwości, *jeśli* staramy się o nią w harmonii z naszymi modlitwami. Znakomitym i realnym sposobem pomocy w tym, jest nałożenie na siebie kary za każdy wybuch niecierpliwości.

Lud Pański długo się modlił „Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja ... na ziemi” (Mat. 6:10). Ta modlitwa jest zanoszona przez więcej niż 1900 lat, a dzieci Boże dotąd jeszcze nie widziały założonego przez Niego Królestwa. Czy mamy przestać się modlić? Och, nie! Zapewniono nas, że ono istotnie nadejdzie. Właśnie teraz jest w samych drzwiach! Królestwo Boże będzie w pełni założone. Nastąpi to wówczas, gdy nie będzie niewierności na całej ziemi, tak jak teraz jej nie ma w niebie. Nasze modlitwy nie spowodują założenia Królestwa ani o minutę wcześniej, niż On zaplanował, ale my modlimy się w sposób zapewniający Pana, że oczekujemy na Królestwo i spodziewamy się go w harmonii z Jego pewną obietnicą. Dzieci Pańskie modląc się w ten sposób

i nie ustając wzmacniają się same. Boskie chwalebne Królestwo będzie zmanifestowane — i to wkrótce! Wówczas wszyscy ci, któ-

rzy osiągnęli podobieństwo charakteru naszego Pana Jezusa Chrystusa będą wywyższeni do udziału z Nim w tym Królestwie. P '80, 34.

70 LAT SPUSTOSZENIA ZIEMI

ZNANY jest studentom Biblii fakt stopniowego doprowadzenia do upadku typowego królestwa Bożego w czasach króla Joakima, Joachyna i Sedekiasza z ostatecznym obaleniem mającym miejsce w 607 roku przed Chrystusem, kiedy to Nabuchodonozor spalił i całkowicie zniszczył Jerozolimę, a biorąc Sedekiasza i pozostałych Izraelitów do niewoli, do Babilonu, pozostawił ziemię spustoszoną, bez mieszkańca, na 70 lat (2 Kron. 36; Jer. 25:8-11; 29:10; E 7, 349-365). Po tym okresie Cyrus proklamował wolność pojmanym pozwalając tym, którzy tego pragnęli, powrócić do swego kraju. Także 2520 lat czasów pogan rozpoczęło się w 607 roku przed Chrystusem, a Nabuchodonozor, jako pierwszy z pogańskich władców panował w tym okresie, który zakończył się w 1914 roku.

Brat John Edgar (Z 3574-3579) i brat Johnson (P '21, 105, 106; '42, 24-26; Ter. Pr. '71, str. 35, kol. 2 do str. 40; E 13, 273-709) w związku z tym przedstawili pewne bardzo uderzające i interesujące równoległości, wskazujące na wydarzenia do 607 roku przed Chrystusem, którym odpowiadają paralelne wydarzenia o 2520 lat później, ale przed 1914 rokiem. W zestawianiu równoległości królów Judy i Izraela, brat Johnson przedstawia je, jak następuje: „począwszy od panowania Roboama i Jeroboama w 1000 roku przed Chrystusem i skończywszy na spustoszeniu Jerozolimy oraz kraju w 607 roku w jego pierwszym członie i w jego drugim członie, rozpoczynającym się w kwietniu 1521 roku pierwszymi oznakami podziału, w dwóch ruchach reformacyjnych, kończącym się około października 1914 roku rozpoczęciem walk w okopach w czasie pierwszej wojny światowej” (E 13, 281). Wkrótce po śmierci brata Johnsona, zaczęto od czasu do czasu stawiać pytania dotyczące 70 lat spustoszenia ziemi — od 607 do 537 przed Chrystusem — a mianowicie, czy mamy, albo nie mamy, wypatrywać paraleli 70-letniego okresu o 2520 lat później, rozpoczynającego się w 1914 roku a kończącego w 1984 równoległymi wydarzeniami.

Zastanawiając się nad tym przedmiotem widzimy, że (1) fakty pokazują, iż, z jednej strony, nie może być dokładnej paraleli pomiędzy wszystkimi wydarzeniami w 607 roku i po nim i, z drugiej strony, wszystkimi wydarzeniami w październiku 1914 roku i później. Na przykład, jak to już powiedziano i jak nauczał brat Russell, a także wielokrotnie potwierdzał i bronił brat Johnson, Jerozolima została spalona i zupełnie zniszczona w 607 roku przed

Chrystusem, kraj był w zupełności wyludniony, „spustoszeje, że w niem, nie będzie obywatela”, na 70 lat (3 Moj. 26:33-35; 2 Kron. 36:20, 21; Jer. 25:11, 12; 26:4-7, 9; Zach. 7:5, 14; B 24, 212; E 7, 363-365).

Ale chociaż niszczenie chrześcijaństwa rozpoczęło się w 1914 roku, dokładnie 2520 lat później, to jednak mszczenie go nie zostało zakończone w tym roku (jak Jerozolima została zniszczona w 607 roku przed Chrystusem) i chrześcijaństwo od 1914 roku nie zostało „spustoszone, że w niem nie było obywatela” (jak w Jerozolimie po 607 roku przed Chrystusem), chociaż pustoszenie chrześcijaństwa od 1914 roku postępuje. A więc fakty wskazują, że w tych sprawach nie może być dokładnych 2520 lat paralelnych, przeto, to zdaje się wskazywać jasno, że powinniśmy traktować paralele 2520 lat, jako zakończone w drugim członie w 1914 roku, a nie, jako trwające przez 70 lub więcej lat potem.

Inny szczegół w tej sprawie wskazuje, że (2) pierwszy człon z tych dwóch 2520-letnich okresów rozpoczął się w 3127 roku przed Chrystusem i zakończył w 607 roku przed Chrystusem, a drugi człon rozpoczął się w 607 roku przed Chrystusem i zakończył w 1914 roku. To także wydaje się jasno wskazywać, że nie powinniśmy przyjmować dat i wydarzeń po 607 roku przed Chrystusem, które w związku z tym należą, nie do *pierwszego* członu, ale do jego *drugiego* członu paralelnego i stanowią paralele z datami i wydarzeniami po 1914 roku, *po zakończeniu drugiego członu paraleli*.

Istnieją jednak pewne stwierdzenia pióra brata Johnsona, które wskazują na to, że on rozważał pewne stosowne daty i wydarzenia występujące po 607 roku przed Chrystusem, a mające swoje antytypy począwszy od 1914 roku.

Jedna z tych wypowiedzi występuje w E 13, 702, 703 w związku z omawianiem wielkich paraleli królów judzkich i izraelskich. Panowanie króla Joachyna przedstawia wpływ Ochotniczego Misjonarskiego Ruchu Studenckiego, który skończył się w 1904 roku (str. 700, 701), kiedy „podał się szatanowi w swoich aspektach religijnych (Joachyn ... wyszedł ... do króla Babilońskiego [2 Król 24:12])”. Po 37-letnim okresie niewoli Joachynowi udzielono pewnych specjalnych względów (2 Król 25:27-30; Jer. 52:31-34). Wyjaśniając te teksty biblijne brat Johnson stwierdza, że w 1942 roku OMRS uzyskał pewne względy u szatana (str. 702, góra 703). I tu brat Johnson wylicza pewne stosowne daty i wydarze-

nia po 607 roku przed Chrystusem, jako mające swoje antytypy w 1942 roku.

„70 LAT WYLUDNIENIA” (E 12)

Inne stosowne oświadczenie brata Johnsona znajduje się w E 12, 368, gdzie czytamy: „Przez określenie, czasy pogan (Łuk 21:24), Jezus rozumiał 2520 lat, począwszy od 607 roku przed Chrystusem (kiedy Nabuchodonozor rozpoczął pustoszenie ziemi, które dokonało się w 70 latach wyludnienia) do 1914 roku naszej ery (kiedy podczas pierwszej wojny światowej rozpoczęła się walka okopowa, przez którą szatan rozpoczął okres 70 lat wyludniania chrześcijaństwa). To stwierdzenie niektórzy przyjęli jako pewny dowód nauczania przez brata Johnsona, iż 70 *literalnych* lat następujących po 1914 roku powinniśmy traktować jako paralelne wobec 70 *literalnych* lat następujących po 607 roku przed Chrystusem.

Brat Johnson jednak tego nie mówi. Zauważ, że w pierw on wskazuje, iż w 607 roku przed Chrystusem Nabuchodonozor rozpoczął pustoszenie ziemi (dokończył je tegoż roku — Ter. Pr. '71, str. 41-43), którego *wynikiem*, jak to już przedstawiono, było „spustoszenie” ziemi, „że w niem nie będzie obywatela”. Tak więc w 607 roku przed Chrystusem była ona zupełnie wyludniona i pozostawała w takim stanie przez 70 lat potem, aż edykt Cyrusa udzielił ludności prawa powrotu. Następnie zauważ, iż brat Johnson mówi, że walka okopowa w pierwszej wojnie światowej rozpoczęła się w 1914 roku, *przez którą szatan rozpoczął antytypowych 70 lat wyludniania chrześcijaństwa*.

Zauważ dobrze, brat Johnson nie mówi: 70 *literalnych* lat lub *paralelnych* 70 lat, ale, 70 *antytypowych* lat, a te ostatnie nie muszą stanowić 70 *literalnych* lat. Ponadto, on nie stwierdza, ani nie daje do zrozumienia, że 1914 rok i wojna okopowa stanowiły początek *antytypowych 70 lat wyludnienia w znaczeniu zupełnego wyludnienia chrześcijaństwa*, „spustoszenia, że w niem nie będzie obywatela”. Ile szatanowi dokładnie zajmie lat zupełne wyludnienie chrześcijaństwa — *antytypowych 70 lat*, które zaczął wypełniać walką okopową w czasie wojny światowej, a które nie będzie dokończone wcześniej aż Armagedon spowoduje, że takie chrześcijaństwo jak obecnie jest zorganizowane będzie „spustoszone”, „że w niem nie będzie obywatela” (Jer. 26:9) — brat Johnson ani nie stwierdził, ani tego nie mógł uczynić, gdyż nie wiedział dokładnie, kiedy Armagedon dokończy swego dzieła.

W dodatku do II Tomu (Ter. Pr. '71, str. 42 u dołu) i P '42, 26 brat Johnson pisał jak następuje: Z pewnością wojna pozycyjna była postępującą *eksmisją*, której *ostatecznym* wynikiem będzie *całkowite spustoszenie* społecznej ziemi, ponieważ wojna pozycyjna z pewnością *zapoczątkowała* to spustoszenie. Bowiem przez nią narody wyczerpywały się wzajemnie, słabnąc w ten sposób przygotowawczo do Armagedonu, przez który chrześcijaństwo w obecnym

stanie organizacyjnym *stanie się* „spustoszone, że w niem nie będzie obywatela”. Jednakże wojna pozycyjna była początkiem, a nie zakończeniem, tego antytypowego spustoszenia. Obecną wojnę [1939—1945] traktuje się, jako kontynuację tej fazy z 1914—1918 [kursywa nasza]. Tu znowu brat Johnson wykazał jasno, że spustoszenie w *sensie zupełnego spustoszenia chrześcijaństwa* nie rozpoczęło się wojną okopową w 1914 roku.

ANTYTYP NIEKONIECZNIE 70 LITERALNYMI LATAMI

W dodatku do punktów (1) i (2) występujących w paragrafach 3 i 5 tego artykułu istnieje jeszcze punkt trzeci, który zdaje się jasno wskazywać, że nie mamy rozważać 70 lat następujących po 607 roku po Chrystusie jako równoległego okresu 70 *literalnych* lat, począwszy od 1914 roku. (3) 70 *literalnych* lat w *typie* niekoniecznie oznacza 70 *literalnych* lat w *antytypie*. Brat Russell i brat Johnson pokazują w różnych zastosowaniach i przykładach, że okres 70 lat spustoszenia ziemi i inne trwające 70 lat okresy w *typie*, niekoniecznie oznaczają, że istnieją odpowiednie 70 lat trwające okresy *literalnych* lat w *antytypie*. Zauważ, co następuje:

(a) Komentarz Bereański na temat 2 Kron. 36:22 stwierdza, że 536 rok przed Chrystusem, był pierwszym rokiem panowania Cyrusa i od tego roku do 1309 roku po Chrystusie upływa 1845 lat, stanowiących (długość żydowskiego „dwójnasobu”) datę przeniesienia papieskiej rezydencji z Rzymu do Avignonu, zaznaczając w ten sposób pierwsze pomyślnie warunki uwalniania Prawdy z niewoli papieskiej (Babilon jest typem papieżstwa). Zobacz także Z 3577, par. 5. Tu widzimy, że 70 *antytypowych* lat spustoszenia powinno się rozważać w aspekcie nie 70 *literalnych* lat, ale jako *pełnego* symbolicznego okresu czasu, okresu trwającego setki lat, podczas których Prawda i jej słudzy znajdowali się w niewoli papieżstwa, z której dzięki przyjaznym warunkom, zapewnionym, przez Cyrusa, Prawda i jej słudzy zostali uwolnieni z niewoli papieskiej. Było to w 1309 roku, gdy Marsiglio, równoległy Zorobabelowi, rozpoczął swoją pracę reformacyjną (E 3, 19, 42; Ter. Pr. '23, 86; E 3, 19, 42; E 6, 515; Ter. Pr. '48, str. 61, kol. 2; E 10, 335).

(b) Z innego punktu widzenia brat Russell mówi o 70 antytypowych latach spustoszenia jako kończących się i proklamacji wolności antytypowego Cyrusa, mającej miejsce w związku z „proklamowaniem wolności dla ludu Pańskiego wychodzącego z Babilonu”, „mistycznego Babilonu” tutaj przy końcu Wieku Ewangelii. W ten sposób stosuje uwolnienie naturalnych Izraelitów do uwolnienia duchowych Izraelitów w czasie żniwa. (Jest to zastosowanie najczęściej używane w pismach Prawdy). To on stosuje siedemdziesiąt lat spustoszenia, które poprzedzały edykt Cyrusa, jak następuje: „Siedemdziesiąt lat spustoszenia ziemi palestyńskiej przedstawia siedem-

dziesiąt cykli jubileuszowych odnoszących się do nich [długi okres 3449 lat poprzedzający październik 1874 — zobacz B 214 i 216 oraz Komentarz Bereański na temat 2 Kron. 36: 21]”, (Z 3643, par. 3, 4, 2510, kol. 2). Tak więc tutaj 70 *antytypowych* lat ujawnia, nie 70 literalnych lat, lecz „ten długi przejściowy okres czasu”.

(c) Z jeszcze innego punktu widzenia brat Russell (pisane w 1899 roku) wyjaśnia, że „wielkie święto, które poprzedzało upadek Babilonu wydaje się dobrze korespondować z wielką unią denominacyjną, oczekiwaną wkrótce i okresem radości, który będzie jej towarzyszył. Złote i srebrne naczynia domu Pańskiego, które zostały sprofanowane, mogą dobrze przedstawiać, nie tylko cenne prawdy Boskiego objawienia, ale także Pański poświęcony lud — złote naczynia przedstawiają „maluczkie stadko” a o wiele większa liczba naczyń srebrnych przedstawia „wielką kompanię” ... Tak jak sam Cyrus, który doprowadził do upadku literalnego Babilonu, wydał proklamację zezwalającą na powrót literalnych Izraelitów z niewoli, tak Król królów, otrzymawszy wielką moc jako nowy król ziemi zechce [zauważ czas przyszły] uwolnić wszystkich lud Pański — i *przedtem* [kursywa nasza] wysłał poselstwo do tych, którzy mają uszy do słuchania, mówiąc: „Upadł, upadł Babilon on wielki ... Wynijdźcie z niego, ludu *mój*” ... (Z 2498, ostatnie dwa paragrafy).

Rozumiemy, iż z tego punktu widzenia brat Russell stosował proklamację antytypowego Cyrusa (nie jako zaczynającą się z czasem żniwa, jak w poprzednim przykładzie, lecz) jako rozpoczynającą się znacznie później, gdyż tutaj on mówi o proklamacji antytypowego Cyrusa, jako jeszcze przyszłej wobec 1899 roku, związanej z wyzwoleniem żniwa z Babilonu w łączności z „postępującym” poselstwem. Stąd w tym układzie, 70 antytypowych lat stanowi długi okres poprzedzający ogłoszenie tej proklamacji po 1899 roku a nie 70 literalnych lat.

(d) W E 10, rozdział IV, o Zorobabelu i Ezdraszu, typ i mały antytyp, brat Johnson przedstawia dodatkowe wyjaśnienie do tych, które już przedtem podał. W tym rozdziale (str. 208) pokazuje, że pierwszy rok, w którym Cyrus wydał edykt, przedstawia 1915 rok. I tu znowu nie mówi o okresie 70 literalnych lat poprzedzających wydanie edyktu, jako antytypu 70 lat poprzedzających dekret Cyrusa.

(e) W E 14, 386 brat Johnson wyraźnie stwierdza, że 70 lat w Babilonie (Jer. 25:11, 12) stanowi „zupełność” w antytypie. On, 70-letni okres tego tekstu („a służyć będą te narody królowi Babilońskiemu siedemdziesiąt lat ... Ale potem, gdy się wypełni 70 lat, nawiedzę”...), określa odpowiednio „aż do w wypełnienia” (wtedy, kiedy w cytowanym tomie tłumaczy wiersz 11) i w tym wypełnieniu”. Podobnie w E 10, 664 brat Johnson wyjaśnia, że 70 dniowa żałoba z 1 Moj. 50:3, Podczas której Egipcjanie płakali po śmierci Jakuba, przedstawia „całe panowanie Chrystusa”. Tak

więc tu ponownie jest przedstawiona myśl *zupełności* lub *skompletowania* przez liczbę 70 a nie przez literalne dni lub lata.

(f) W E 14, 396, 397 brat Johnson roztrząsając Jer. 29:1-14 wskazuje, że list Jeremiasza z Jerozolimy do Joachyna (Jechoniasza) i pozostałych żydowskich więźniów w Babilonie jest typem poselstwa brata Russella, wydanego po lipcu 1904 roku, z jego sfery wykonawstwa do pewnych wodzów i innych, którzy pozostawali w niewoli szatana w mistycznym Babilonie. W tym poselstwie między innymi rzeczami on im powiedział, że „Bóg ich zapewnił, że po wielkim ucisku spędzonym w zamieszaniu, [»]Jako się jedno wypełnią siedemdziesiąt lat Babilonowi«, w. 10] On ich uwolni i wypełni Swój dobry plan wobec nich i przywróci ich do Swojej łaski”. Tu ponownie brat Johnson pokazał, że 70 literalnych lat w Babilonie przedstawia zupełny okres czasu — „wielki ucisk spędzony w zamieszaniu” — niezależnie od tego ile literalnych lat może obejmować.

(g) W analizie Iz. 23:15 (P '40, 73, par. 4; '27, 196) brat Johnson pokazuje, że 70 lat, o których tekst mówi nie przedstawiają w antytypie 70 literalnych lat. ale także zupełny okres, „tysiącletnie panowanie”, podczas którego zapomni się o fałszywych religiach szatana.

(h) W E 10, 335 brat Johnson stwierdza: „Ogólnie mówiąc, rok w chronologii królów izraelskich i judzkich od 1000 do 607 roku przed Chrystusem zastępuje jeden dzień w małej paraleli”, która jak wskazał, rozciąga się od 16 października 1916 roku do 8 sierpnia 1917 roku (str. 341) 607 rok przed Chrystusem, gdy rozpoczęło się typowe 70-letnie spustoszenie, będzie więc w tym układzie korespondować z 8 sierpnia 1917 roku. Ale brat Johnson wskazuje bardzo jasno, że przypadku spustoszenia w 70 *antytypowych* latach nie należy rozważać w tej samej skali, to znaczy 70 *literalnych* dni, (które zakończyłyby się 17 października 1917 roku), ponieważ (str. 418) jak on mówi „mała paralela z Jer. 29:1-14 [Jeremiasz napisał z Jerozolimy do pewnych jednostek uwięzionych, które opuściły kraj zanim zupełne spustoszenie ziemi zostało dopełnione, stąd zanim 70-letnie spustoszenie, „że w niem nie będzie obywatela”, wypełniło się zupełnie, co przedstawia w. 1 i 10] była wypełniona w pismach Johnsona do przyjaciół Towarzystwa, szczególnie w artykułach: „Ostatnie pokrewne czynności Eliasza i Elizeusza” ... kozioł Azazela ...”.

Ale ponieważ artykuł na temat kozła Azazela nie był wydany wcześniej niż w 1920 roku, w styczniowej *PRESENT TRUTH* (długo po październiku 1917), to z tego wynika, że 70 *antytypowych* lat spustoszenia nie mogło być w tym przypadku 70 *literalnymi* dniami. Ponadto brat Johnson nadal pokazuje, że te dni były symboliczne w znaczeniu *zupełnego* okresu czasu, ponieważ dodaje, że oni „wyglądają wyzwolenia, po którym rozpoczną sami się oczyszczać, ponieważ Bóg zamyśla o ich

powodzeniu, a nie złu, w tych dniach, które nastąpią. Wówczas oni znowu będą szukać Pana serdecznie i znajdą Go. Wtedy On [przez antytypowego Cyrusa] ich wyzwoli z rąk kozła Azazela i przyprowadzi z powrotem do Prawdy i jej Ducha”.

(i) W E 13, 273-709 brat Johnson daje odpowiednie, wielkie zastosowanie, paralełę na zasadzie roku za rok, zamiast roku za dzień i pokazuje (str. 282), że ta wielka paralela rozciąga się w jej drugim członie od kwietnia 1521 roku do „października 1914 roku z nastaniem walki pozycyjnej” (co, dokładniej mówiąc, nastąpiło 21 września 1914 roku — zobacz Ter, Pr '71, str. 42, kol. 2). Gdyby brat Johnson nauczał i spodziewał się, że 70 lat spustoszenia ziemi, poczynając od 607 roku przed Chrystusem, jako 2520 lat trwająca paralela lub antytypowy 70-letni okres następujący po 21 września 1914 roku (koniec drugiego członu 2520 lat trwającego okresu paraleli królów judzkich i izraelskich) będzie miał miejsce, to my jak najbardziej logicznie moglibyśmy spodziewać się, że on poczyniłby pewne stwierdzenia o tym na końcu artykułu na temat wielkich paraleli tych królów.

Co jednak znajdujemy? To, że w 1947 roku, kiedy brat Johnson napisał ostatnią część artykułu o wielkich paralelach królów judzkich i izraelskich (P '47, 195-199; E 13, 697-709), co przypadkowo nastąpiło długo po (w 1941 - HE '41, 44, kol. 2) napisaniu stwierdzenia w E -12, 368 na temat 70-letniego wyludnienia, nie powiedział w ogóle ani słowa, by 70 literalnych lat paraleli po 1914 roku korespondowało z 70 latami po zdetronizowaniu Sedekiasza w 607 roku przed Chrystusem. Raczej, prześledziwszy paralełę, aż do zdetronizowania Sedekiasza w pierwszym członie i do początku wojny światowej w drugim członie i po tym, komentując 2 Kron. 36:22, 23 traktującą o edykcji Cyrusa opisanym w tym samym rozdziale, w którym jest relacja o upadku Sedekiasza, pokazuje, że edykt antytypowego Cyrusa nie następuje chronologicznie po antytypie zdetronizowania Sedekiasza i po okresie 70 literalnych lat, lecz zamiast tego odnosi się do „pierwszego okresu panowania Chrystusa (pierwszy rok panowania Cyrusa,

2 Kron. 36:22), to jest, do Paruzji i Epifanii” (str. 709).

W ten sposób antytyp cofa się do 1874 roku, a tym samym rozpoczyna w tym samym czasie jak wykazano (b) powyżej (najczęściej używane zastosowanie przez brata Russella). Innymi słowy, pierwszy rok Cyrusa, edykt itd., stanowią osobny obraz, który nie następuje chronologicznie po paralelach ostatnich królów judzkich i izraelskich z 70-letnim okresem. Stąd nie powinniśmy spodziewać się okresu liczącego 70 literalnych lat, następującego po 1914 roku, jako paraleli 70 literalnych lat następujących po 607 roku przed Chrystusem.

W związku z tym można by zapytać: jeśli jeden rok panowania Cyrusa przedstawiałby w ten sposób całe okresy Paruzji i Epifanii, to jak długo by trwały antytypowych 70 lat, które go poprzedzały i gdzie byśmy je umieścili, gdybyśmy usiłowali zachować tę samą długość lat i ten sam związek? Oczywiście, 70 literalnych lat spustoszenia ziemi nie można w ten sposób zastosować.

W oparciu o powyższe, czy powinniśmy spodziewać się, że czas ucisku zakończy się w 1984 roku, z końcem literalnych 70 lat następujących po 1914 roku? Bylibyśmy zadowoleni, gdyby czas ucisku zakończył się w 1984 roku, gdyby taką była wola Boża. Będziemy radzi, gdy nastąpi czas, w którym Armagedon zupełnie dokona zniszczenia chrześcijaństwa, pozostawiając je „spustoszone, bez jednego obywatela” i ziemską fazę Królestwa będzie ustanowiona! Jako wierni stróżowie powinniśmy być czujni na każdy i wszystkie dowody Pisma Świętego, rozumu i faktów, które mogłyby pomóc nam w zrozumieniu, kiedy te rzeczy się wypełnią. Zdajemy sobie sprawę z tego, że niektóre rzeczy powiedziane w tym artykule, szczególnie to, co jest podane w E 13, 700-703, może pewnym jednostkom wskazać możliwość szczególnych wydarzeń w 1984 roku, ale w związku z trzema wywodami wymienionymi powyżej: (1), (2) i (3), łącznie z punktami (a) do (i), nie spodziewamy się, że koniec 70 lat, następujących po 607 roku przed Chrystusem z towarzyszącymi wydarzeniami, jest paralela końca 70 lat, następujących po 1914 roku z towarzyszącymi wydarzeniami. P '80, 45.

CHRYSZTUS: JEGO OKUP

(Ciąg dalszy z Teraźniejszej Prawdy Nr 312)

Innym większym błędem wykraczającym przeciwko okupowi jest pogląd uniwersalistów. Większość z nich wyraża w swoim nauczaniu na temat okupu twierdzenie, że okup gwarantuje wieczne zbawienie każdego. Powyżej wykazaliśmy zwodniczość ich stanowiska implikującego okupowi ten rzekomy sens. Dodatkowo należałoby powiedzieć, że doktryna uniwersalizmu przeczy tak wielu częściom Pisma Świętego, iż musi być nie tylko fałszy-

wa, lecz także muszą być fałszywe twierdzenia okupowe dane dla jej udowodnienia. Biblia jasno naucza, że ci, którzy podczas próby do życia okazują się nienaprawialnie złymi, są wiecznie straconymi. To jest widoczne z kontrastów, w jakich ona stawia losy wiernych i niepoprawnych grzeszników zajmujących przeciwstawne stanowiska: wieczne życie dla pierwszych i wieczna śmierć dla drugich (5 Moj. 30:15, 19; Rzym.. 5:21; 6:23; 8:13; Gal.

6:8). Dalej jasno naucza, że, losem ostatnich jest wieczne nieistnienie (Ijoba 6:15, 18; Ps. 37,10,35,36, 9:13; 104:35; Przep. 10:25; 12:7), że zostaną zniszczeni (Ijoba 31:3; Ps. 9:6; 37:38; 73:27; 145:20; Iz. 1:28; 1 Kor. 3:17; Filip. 3:19; 2 Tes. 1:9; 1 Tym. 6:9; 2 Piotra 2:1, 12; 3:16). Biblia uczy, że oni będą wytraceni (Ps. 104:35; Iz. 1:28; Żyd. 12:29). Naucza, że będą pożarci (Iz. 1:20; Ezech. 22:25; Żyd. 10; 26-28). Uczy, że będą wykorzeni (Ps. 37:9, 34, 38). Naucza, że wyginą (Ijoba 4:9; 6:15, 18; Ps. 73:27; gdy użyte jest wyrażenie wyginiecia, jako karania niepoprawnych grzeszników, oznacza to ich wieczne unicestwienie, jak tego dowodzą i ilustrują następujące ustępy: Ps. 37:20; Mat. 8:32; Jana 3:15, 16). Biblia używa wyżej wymienionych wyrażen nie tylko w odniesieniu do ciała, lecz także do dusz niepoprawnych grzeszników. W ten sposób mówi, że ich dusze umierają (Ps. 78:50; Iz. 53:10, 12; Ezech. 18:4,20 Jak. 5:20), że zmarła dusza nie jest żywą (Ps. 22:30; Ezech. 13:19; 18:27), że bezbożna dusza przestaje istnieć (Ps. 49:9), że ulega zatraceniu (Przep. 6:32; Ezech. 22:27; Mat. 10:28; Dz. Ap. 3:23; Jak. 4:12), zniszczeniu (Iz. 10:18), pożarciu (Ezech. 22:25), że jest zgubiona, dosłownie, stracona (Mat. 16:25, 26) i wykorzeniona (3 Moj. 22: 3; 4 Moj. 15:30, 31).

W świetle tych wyrażen, nauczających lub włączających myśl o wiecznym unicestwieniu niepoprawnych grzeszników, musi być coś niewłaściwego w doktrynie tych uniwersalistów, którzy nauczą, że okup gwarantuje wieczne zbawienie wszystkich ludzi i diabłów. Jednym słowem, w czym spoczywa ten błąd? W tym, że ustępy uczące, iż okup zbawia wszystkich ludzi od potępienia Adamowego i śmierci Adamowej są błędnie zastosowane jakoby uczyły o wiecznym zbawieniu wszystkich ludzi. Jeśli to będzie zachowane w umyśle, wówczas zwodniczość ich doktryny będzie objawiona wszystkim. Przystąpimy obecnie do dyskusyjnego zbadania takich ustępów i zobaczymy, w co ufamy, że chociaż one uczą o zbawieniu wszystkich ludzi z Adamowego potępienia i śmierci, to nie nauczą, że wszyscy ludzie osiągną życie wieczne. 1 Tym. 2:4-6 jest jednym z tak użytych tekstów. Zacytujemy ten ustęp w ulepszonej wersji (IV) z komentarzami w nawiasach: „Bóg chce, aby *wszyscy ludzie* [najpierw wybrani, potem nie wybrani, umarli i żyjący, którzy razem stanowią „wszystkich ludzi”] byli zbawieni [nie wiecznie w posiadaniu wiecznego życia; lecz wiecznie od wyroku Adamowego] i [dodatkowo] ku dokładnej znajomości prawdy przyszli [po uwolnieniu od wyroku Adamowego. Apostoł w następnych dwóch wierszach podaje trzy powody tych dwóch błogosławieństw]; *Boć* [powód 1] jeden jest Bóg [Tym jednym Bogiem jest mądry, sprawiedliwy, miłujący i potężny Jehowa, którego jedność znajduje najbardziej emfaticzne wyrażenie w doskonałości Jego charakteru, w którym we wzajemnej harmonii mieszają się doskonała mądrość, moc, sprawiedliwość i mi-

łość oraz w takiej harmonii dominują nad Jego innymi atrybutami charakteru, jak również nad Jego planami i dziełami. Taka jedność, szczególnie taka jedność charakteru, stanowi pierwszą gwarancję dla tych dwóch błogosławieństw wspomnianych w w. 4], i [powód 2] jeden pośrednik między Bogiem i ludźmi [to jest drugim powodem wykazującym, dlaczego Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni wiecznie od wyroku Adamowego i, dodatkowo, aby przyszli do dokładnej znajomości Prawdy; dlatego słowo ludzie w tym zdaniu »między Bogiem i ludźmi«, znaczy: wszyscy nie wybrani ludzie, umarli i żyjący, podczas działania Nowego Przymierza, to jest w Tysiącleciu. Stąd Nowe Przymierze jest zamierzone nie tylko dla Żydów i żydowskich prozelitów, lecz dla wszystkich pozostałych z nie wybranych bez względu na to, czy będą żywymi, czy umarłymi w czasie inauguracji Nowego Przymierza], człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup [odpowiednia cena za dług Adama, nie odpowiednie *wyzwolenie*, jakby to chcieli uniwersaliści; a w ten sposób jest On upelnomocniony do uwolnienia wszystkich od wyroku Adamowego] za wszystkich ludzi [zdanie to dodatkowo do udowodnienia, że okup obejmuje wybranych, także dowodzi, że słowo *ludzie* w zdaniu »między Bogiem i ludźmi«, w w. 5, znaczy cały nie wybrany świat, tak umarli, jak i żywi, ci, wobec których będzie działać Nowe Przymierze w Tysiącleciu, ponieważ oni, w dodatku do wybranych, dołączają, aby stanowić wszystkich ludzi], co jest świadectwem czasów jego [powód 3; czasów, 1 mn., nie czas, 1 p. Wiek Ewangelii jest czasem wydania świadectwa o okupie wszystkim ludziom w celu wyzwolenia wybranych od wyroku Adamowego i w tym celu, aby przyszli do dokładnej znajomości Prawdy. To było uczynione na ich korzyść, aby mogli mieć szansę osiągnięcia wyborczego zbawienia. Tysiąclecie jest czasem dania świadectwa o okupie wszystkim ludziom w celu wyzwolenia nie wybranych, umarłych i żyjących, od wyroku Adamowego i w tym celu, aby przyszli do dokładnej znajomości Prawdy, przez co będą mogli być postawieni na próbie do życia wiecznego w ramach zarządzeń Nowego Przymierza]”. Dlatego ustęp ten zbija pogląd uniwersalistów i wykazuje, że oni błędnie go stosują. On naucza o uwolnieniu wszystkich od Adamowego potępienia i śmierci do dokładnej znajomości Prawdy, lecz nie podaje ani jednego słowa o uniwersalnym zbawieniu do wiecznego życia.

Rzym. 11:26, 27, „A tak wszystek Izrael będzie zbawiony”, odnosi się — jak wykazuje związek myślowy — nie do wiecznego uniwersalnego zbawienia, lecz do uwolnienia wszystkiego Izraela od jego zaślepienia w Wiek Ewangelii i od karania w tym wieku za jego grzechy wobec Zakonu i Chrystusa, jak również od ich Adamowych i judejskich grzechów.

Jana 12:32, 33, jest innym ustępem używanym przez uniwersalistów w celu udowodnienia

uniwersalnego zbawienia do wiecznego życia, czego on nie naucza, chociaż przez odniesienie się do okupu włącza myśl, że nie tylko wszyscy będą uwolnieni od wyroku Adamowego w rezultacie śmierci i wywyższenia naszego Pana, lecz dodatkowo, przez pewne błogosławieństwa restytucyjne, zagwarantowane przez Przymierze Związane Przysięgą, dla wszystkich i zaofiarowane wszystkim podczas Tysiąclecia, na wszystkich zostanie wywarte takie wrażenie, że usposobi ich przychylnie w stosunku do Chrystusa: „Ja jeśli będę podwyższony od ziemi [jak naucza następny wiersz, to włącza Jego śmierć na krzyżu (Jana 3:15, 16)], pociągnę [wywrę pomyślny wpływ przez Moje nauki i dzieła błogosławienia] wszystkich do siebie”. Ale pomyślnie wpływanie na wszystkich przyciągające do Niego wielce różni się od ich życia w wierności podczas tysiąca lat i wytrzymania końcowych prób podczas Małego Okresu. Jak niemało pociągniętych przez Ojca (Jana 6:44) do Chrystusa (pomyślnie pobudzonych wpływem skłaniającym do Chrystusa) omieszkało wytrwać w ich stateczności podczas prób wyborczego zbawienia (Żyd, 6:4-6; 10:26-29; 2 Piotra 2:1, 12, 20-22; 1 Jana 5:16), tak podobnie, według Pisma Świętego (Iz. 26:9-11), wielu doświadczonych tych pomyślnych wpływów okaże się później opornymi i zginie wiecznie we wtórej śmierci (Iz. 65:20; Obj. 20:15; 21:8). A przeto uniwersalizm przez eisegesis dorozumiewa się z Jana 12:32, 33 swego błędu o wiecznym życiu dla każdego. Przez ten sam rodzaj eisegesis dorozumiewa się swego uniwersalizmu z Jana 3:17: „Boć nie posłał Bóg Syna swego [w Jego pierwszym przyjściu] na świat, aby sądził świat [wydał na niego wyrok, jak Bóg uczynił z powodu grzechu Adama (w. 18)], ale aby świat był zbawiony przezeń [od wyroku Adamowego, jak to wynika z kontekstu (w. 15, 16) przedstawiającego Go w dawaniu okupu w tym celu i dodatkowo, w celu dania wiecznego życia wiernym]”.

Efez. 1:3-12 jest ustępem dowodzącym, że Pan podczas Wieku Ewangelii dokonywał selekcji wybranych celem użycia ich w Tysiącleciu do udzielania nie wybranym ludziom — umarłym i żyjącym — oraz upadłym aniołom sposobności stania się znowu poddanymi Boga, jako ich Głowy. W wierszach 3-8 Apostoł pokazuje, jak Bóg przeznaczył klasę wybranych przed założeniem świata i jak podczas Wieku Ewangelii faworyzował ich indywidualnie wyborczymi błogosławieństwami. Zacytujemy i wyjaśnimy w. 8-12 w brzmieniu wersji ulepszonej (IV): „Którą [łaskę wyborczych błogosławieństw] hojnie pokazał [On dał je łaskawie, nie skąpo lecz obficie] w stosunku do nas we wszelkiej mądrości i roztropności [w ich udzielaniu używając najlepszego sądu i taktu]. Oznajmiwszy nam tajemnicę [sekret, niepoznawalny i niedostępny zrozumieniu bez specjalnego aktu Boskiego oświecenia] woli swojej [planu wieków w odniesieniu do Kościoła, świata i upadłych aniołów] według upodobania swego [Jehowa jest zadowolony

z wypracowania tak dobroczynnego planu], które był [Jehowa] zamierzył dla Niego [Chrystusa. Plan Boga i dobre upodobanie jest Chrystocentryczne]. Aby w rozrządzeniu zupełności czasów [Tysiąclecie, jako wiek wieków, najważniejszy wiek w planie wieków, jest pełnością okresów, na które jest podzielony plan Boga. Że wyrażenie zupełność czasów oznacza Tysiąclecie jest widoczne z faktu, że jest ono wiekiem „w którym (a) nie wybranym ludziom i (b) upadłym aniołom będzie dana sposobność stania się poddanymi Bogu w Chrystusie, (a) Ps. 22:28-30; Iz. 25:6-9; 45:22, 23; Jana 5:25-29; Rzym. 14:9, 2 Tym. 4:1; Filip. 2:8-11; 1 Kor. 15:21-28; itd.];(b) Żyd. 1:6; 1 Kor. 6:3; 2 Piotra 2:4; Judy 6] znowu uczynił się Głową we wszystkich rzeczach w Chrystusie [upadli aniołowie a także ludzka rodzina w Adamie i Ewie w raju, już raz serdecznie przyjęli zwierzchnictwo Boga nad sobą, to jest zanim wpadli w grzech, lecz przez grzech odrzucili Jego zwierzchnictwo. Zamiarem Boga jest przywrócenie Swego zwierzchnictwa nad wszystkimi, którzy wejdą i pozostaną w Chrystusie]”.

Niektórzy uniwersaliści postępują karygodnie w interesie uniwersalizmu przekraczając przekład słów w w. 10, który obecnie komentujemy. Zacytujemy jedno z ich tłumaczeń z komentarzami w nawiasach: „W którym [brak w greckim tekście odpowiadających słów dla tego wyrażenia] wszechświat [złe przetłumaczenie biernika określającego w greckim wyrażeniu *wszystkie rzeczy*, to jest w Chrystusie, które jak to pokazuje reszta wiersza jest ograniczona jedynie do tych upadłych aniołów i ludzi, którzy przyjdą do Chrystusa i w Nim pozostaną. Ponadto, zamiast oddania greckiego wyrażenia, *wszystkie rzeczy*, jako biernika określającego, jak to oddaje ulepszona wersja (IV) — względem (lub, w odniesieniu do) wszystkich rzeczy, czyni z niego podmiot orzeczenia, jak to dalszy ciąg pokazuje;] ma być przyprawiony do Chrystusa [tutaj przekłada formę medium, jak gdyby była formą bierną. Tak nieumiejętnie przerabiają każde słowo w ich dotychczasowym przekładzie. Tak przekręconego ustępu używają, jako jednego z ich głównych dowodów na korzyść uniwersalizmu. Wiersz ten właściwie przetłumaczony dowodzi, że Bóg znowu uczyni się Głową dla wszystkich, którzy podczas Tysiąclecia przyjdą do Chrystusa i w Nim pozostaną, lecz On nie uczyni się ponownie Głową dla kogokolwiek, kto omieszka przyjść do Chrystusa i w Nim pozostać], ci [zbawieni upadli aniołowie] na niebiesiach i ci [zbawieni nie wybrani ludzie] na ziemi”. Obecnie podejmujemy dalszy ciąg według ulepszonej wersji (IV). „W Nim [Chrystusie], w którym zostaliśmy uczynieni dziedzictwem [Chrystus jest specjalnym dziedzictwem Boga], przeznaczeni będąc, [jako klasa] według postanowienia tego [Boga], który sprawuje wszystko [związane z Jego planem] według planu Swojej woli [planu, który On z rozważą sformował używając Swojej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mo-

cy]. Abyśmy my byli ku chwale sławy jego, którzyśmy pierwiej [teraz w Wieku Ewangelii mamy naszą nadzieję pierw niż świat, który będzie miał swoją nadzieję w Wieku Tysiąclecia] nadzieję mieli w Chrystusie [w Ciele Chrystusowym; wybrani obecnie mają swoją nadzieję — „Chrystus między wami, nadzieja ona chwały”.. Posłuszny świat przyjdzie w następnym wieku do Chrystusa, nie, jako części Ciała, lecz jako dzieci Chrystusa a to będzie ich nadzieją — późniejszą nadzieją niż nasza — wiecznego życia]”. Jest tutaj wspaniała porcja Boskiego Słowa. Pokazuje ona dwa okresy dla nadziei w Chrystusie: Wiek Ewangelii i Wiek Tysiąclecia, poprzedni jest czasem przeznaczonym dla klasy Chrystusowej, przed światem, do wykonywania jej nadziei a ostatni jest czasem przeznaczonym dla posłusznego świata do wykonywania jego nadziei. Ustęp dalej pokazuje, że wyborcze błogosławieństwa dane są klasie Chrystusowej w celu przygotowania jej do zarządzania sprawami Tysiąclecia, aby mogli przyprowadzić posłusznych nie wybranych ludzi i posłusznych upadłych aniołów do Chrystusa i zachowania ich w Nim, dla których i tylko dla takich Bóg uczyni się znowu Głową. To obala sposób użycia tego ustępu opracowany przez uniwersalistów a dowodzi słuszności naszego użycia tego tekstu.

Następnie po 1 Kor. 15:21-28, który przepowię, uniwersaliści kładą nacisk na Rzym, 5:15-19, jako dowód uniwersalizmu i to w większym stopniu aniżeli na jakikolwiek inny ustęp Pisma Świętego. Wszakże dorozumiewają się oni tej myśli z tego ustępu przez proces eisegesis. Ustęp ten nie zawiera ani jednego słowa mówiącego o wiecznym uniwersalnym zbawieniu, tym bardziej nie naucza o nim. Przedyskutujemy tutaj ten ustęp. Ażeby właściwie zrozumieć ten fragment Pisma Świętego, musimy pilnie zwrócić uwagę na porównawcze kontrasty, jakie on zawiera i warunki występujące w nim w związku ze zbawieniem. Ustęp ten nie używa bezpośrednio słowa okup, lecz posiada wyrażenia, które są synonimami okupu, jak to będzie wykazane. Myślą przebiegającą przez ten ustęp jest, że Jezus przez łaskę Boga, jako okupowa ofiara, zapewnia zniesienie wyroku Adamowego i grzechu Adama oraz wynikających z niego grzechów (w. 15, 16), tak że wybrani podczas Wieku Ewangelii, w przeciwieństwie do wyroku Adamowego i wynikającego z niego królowania śmierci, przez wierność w usprawiedliwieniu i w przywilejach wysokiego powołania mogą otrzymać przywilej udzielania życia przez okup naszego Pana w ciągu królowania nad tysiącletnim światem (w. 17), a w ten sposób nie wybrany świat może mieć podczas Wieku Tysiąclecia sposobność otrzymania prawa do życia na zawsze na mocy zniesienia przez okup skutków wynikających z wyroku Adamowego i grzechów (w. 18, 19). Ustęp ten nie zawiera ani jednego słowa mówiącego o wiecznym zbawieniu wszystkich, której to myśli uniwersaliści dorozumie-

wają się z niego. Ustęp ten naucza o jednej i tylko jednej sposobności dla wszystkich uzyskania zbawienia przez zasługę Chrystusa, pokazując, że przez okup taka sposobność jest dawana pewnej klasie, wybranym, podczas Wieku Ewangelii (w. 17) i że przez okup taka sposobność będzie dana całej reszcie, gdy wybrani będą królować, to jest podczas Tysiąclecia (w. 17, 18, 19). Tak więc ten fragment naucza o sposobności uzyskania zbawienia dla wszystkich a uprzednio o wymazaniu Adamowego grzechu, grzechów i wyroku ze wszystkich na podstawie ofiary okupowej Chrystusa. Także ustęp ten nie ma ani jednego słowa zawierającego myśl, jakiej niektórzy uniwersaliści dorozumiewają się z niego, to jest, że Adam przeszedł próbę za wszystkich i w jego niepowodzeniu wszyscy upadli w *reprezentatywnej próbie do życia* (jednakże ten ustęp i wiersze 12-14 uczą, że odziedziczyliśmy jego grzech i wyrok) oraz, że Chrystus *przeszedł próbę za wszystkich* i w Jego powodzeniu *wszyscy mieli powodzenie w reprezentatywnej próbie do życia* i z tego powodu muszą być wiecznie zbawieni. Ta szczególna forma błędu należała do niedowiarczych nauk p. Patona i p. Knocha i stanowi część drugiej broni ku zabijaniu.

Przytoczmy Rzym. 5:15-19 według ulepszonej wersji (IV): „Ale nie jako grzech [Adama], tak i dar z łaski [z ostatniego zdania tego wiersza widzimy, że darem z łaski jest okup — łaska Boga i dar przez łaskę jednego człowieka Jezusa Chrystusa. Następna część tego wiersza wyjaśnia i dowodzi, jaki jest porównawczy kontrast tego wiersza]: albowiem jeżeli przez grzech jednego [Adama] wiele ich [wszyscy zrodzeni przez i z Adama. To wyklucza Jezusa, który nie był zrodzony przez i z Adama] pomarło [legalnie dostali się pod wyrok śmierci. Jest widoczne z dwóch rzeczy, że to nie oznacza, iż wszyscy wchodzą: w stan śmierci Adamowej: (1) fakt, że czas (przeszły) aoryst (pomarło) odnosi się do nietrwającej czynności przeszłej i (2) fakt, że ci, którzy nie wejdą w stan śmierci w czasie gdy okup zostanie zastosowany za świat w Tysiącleciu, nigdy nie wejdą w stan śmierci Adamowej], daleko więcej łaska Boża [Jego niezasłużona dobroć, która dała Syna ze Swego łona, aby stał się okupem za wszystkich ludzi (Jana 3:16; Rzym. 5:8; 8:32; Żyd. 2: 9)] i dar z łaski onego jednego człowieka Jezusa Chrystusa, [który łaskawie, jako dar dał Siebie, jako odpowiednią cenę na korzyść wszystkich ludzi (Efez. 5:28; Mat, 20:28; 1 Tym. 2:5, 6)] na wiele ich [ci sami, nie mniej i nie więcej, którzy są objęci wyrażeniem »wiele ich pomarło«. To uczy, że okup został złożony za tylu ilu zostało objętych wyrokiem Adamowym, jak tego dowodzą powyżej przytoczone cytaty. Ten wiersz dlatego nie ma jednego słowa mówiącego o zbawieniu wszystkich na zawsze. Uczy on nie więcej i nie mniej niż to, że Bóg i Chrystus łaskawie już dostarczyli okup za tak wielu, jak wielu zostało osiągniętych przez wyrok śmierci Adamowej] opływa-

ła [czas aoryst (przeszły) dowodzi, że łaska Boża i dar z łaski onego jednego człowieka Jezusa Chrystusa, o czym tu mowa, zostały już dane, gdy święty Paweł pisał te słowa. Zostały one skompletowane, gdy Jezus umarł na krzyżu. W ten sposób cena okupu dostarczona przez Boga i Chrystusa była darem z łaski, który obfitywał, to jest opływał na wielu].

A dar nie jest taki, jako to, co przyszło przez jednego, który zgrzeszył [Adam]. Albowiem, z jednej strony, wyrok jest z jednego upadku ku potępieniu [jeden grzech Adama sprowadził wyrok śmierci na wszystkich], ale, z drugiej strony, dar z łaski [okup] był [dany w tym celu, aby mógł sprawić wyzwolenie] z wielu grzechów [z grzechu Adama i z wszystkich grzechów Adamowych wynikających z niego] ku usprawiedliwieniu [w celu wymazania Adamowego wyroku śmierci, grzechu i grzechów. Tutaj znowu nie jest powiedziane o uniwersalnym wiecznym zbawieniu. Ustęp ten uczy, że okup był dany w celu aktualnego uwolnienia wszystkich od wyroku Adamowego za grzech Adama i od wynikających z niego grzechów. Okup aktualnie dokonywał tego podczas Wieku Ewangelii dla wybranych w czasie przypisywania go przez naszego Pana na korzyść każdego z nich w jego poświęceniu. Okup będzie to czynił także w Wieku Tysiąclecia dla nie wybranych, gdy nastąpi drugie pojawienie się antytypowego Aarona w obecności Boga z antytypową krwią. Dlatego ustęp ten naucza o *uniwersalnym zbawieniu od wyroku Adamowego*, lecz *nie o uniwersalnym wiecznym zbawieniu*. Dlatego uniwersaliści przez eisegesis dorozumiewają się uniwersalizmu w tym ustępie. Różnica pomiędzy wierszami 15 i 16 z jednej strony a wierszami 17-19 z drugiej strony jest ta: podczas gdy wiersze 15 i 16 pokazują ogólne kontrastowe związki między Adamowym grzechem, grzechami i wyrokiem z jednej strony i okupem z drugiej strony, ten ostatni na wymazanie poprzednich, to wiersz 17 pokazuje uwalniającą moc okupu od wyroku Adamowego dla wybranych i jego życiodajną moc w usprawiedliwieniu dla celów wysokiego powołania podczas Wieku Ewangelii i jego życiodajną moc wykonywaną przez wybranych podczas Wieku Tysiąclecia. Wiersze 18 i 19 pokazują tysiącletnią uwalniającą moc okupu od Adamowego grzechu i wyroku na korzyść nie wybranych w celu dania im sposobności zdobycia życia. Krótko mówiąc wiersze 17-19 pokazują użytek, jaki będzie zrobiony z okupu w dwóch różnych okresach zbawienia w jego uwalniającej mocy celem dania wszystkim sposobności do zbawienia].

„Albowiem jeśli dla jednego upadku [Adamowa] śmierć [proces przez wyrok] królowała, [jako tyran ciemiężący ludzkość] przez jednego [Adama], daleko więcej, którzy obfityść onej łaski [wysokie powołanie przelewające się w chwałę Bożą, którą otrzymają, jedynie wierni w tym życiu] i dar sprawiedliwości [usprawiedliwienie przez wiarę, które

jedynie otrzymali w pełni ci, którzy się poświęcili. W ten sposób widzimy, że zbawienie jest warunkowe] przyjmują, w żywocie [w udzielaniu życia posłusznym z nie wybranego świata w Tysiącleciu] królować będą, [jako królowie w Tysiącleciu] przez tegoż jednego Jezusa Chrystusa [Jego okupowa zasługa przez skreślenie Adamowego grzechu, grzechów i wyroku z wybranych i danie im poczytanej doskonałości w tym życiu, umożliwiała im uczynienie powołania i wyboru do Królestwa pewnym a w Królestwie umożliwi im służenie w udzielaniu życia. Tutaj znowu nie jest wypowiedziane ani jedno słowo na korzyść uniwersalnego wiecznego zbawienia. Ale jest tu nauczana moc okupu w uwolnieniu Kościoła od Adamowego wyroku i poczytaniu Kościoła, jako doskonałego w czasie, gdy czyni swoje powołanie i wybór pewnym aż do momentu królowania w udzielaniu życia przez okup dany przez Pana Jezusa]. Przetoż tedy, jako przez jednego upadek wyrok przyszedł [święty Paweł daje tutaj z pewnym opracowaniem myśl z pierwszych członów kontrastowych wiersza 16] na wszystkich ludzi ku potępieniu. [Adamowy wyrok w sposób potępiający przyszedł na wszystkich w Adamie], tak też przez jednego usprawiedliwienie (sprawiedliwy akt) [okupowo-ofiarnicza śmierć naszego Pana] na wszystkich ludzi [w ten sposób okup w Tysiącleciu przyjdzie do wszystkich w sensie wymazania ich Adamowego grzechu i wyroku] przyjdzie [czas przyszły z wiersza 19, który daje podstawę tego stwierdzenia, dowodzi, że czas przyszły musi być tutaj użyty, jak tego również dowodzi fakt, że święty Paweł opisuje czas błogosławienia nie wybranych] dar [to jest okupowa zasługa. Tutaj święty Paweł wywodzi zastosowanie myśli drugich członów kontrastowych z wiersza 18, tym razem w odniesieniu do świata, tak jak to uczynił w wierszu 17 do Kościoła] ku [w celu ofiarowania im sposobności zdobycia] usprawiedliwieniu żywota [które otrzymają jeśli i gdy będą „jedli” okup, jako chleb żywota, przez wiarę i posłuszeństwo, Jana 6:31-58]”.

Ten wiersz dowodzi, że okup skreśli grzech Adamowy i wyrok ze wszystkich nie wybranych i uczyni to w celu uzdolnienia ich do zdobycia prawa do życia na zawsze, które to prawo osiągną pod warunkiem posłuszeństwa a nie inaczej. Ponieważ zdobycie życia może nastąpić jedynie przez uczestniczenie w Chrystusie, jako w chlebie żywota, to jest w Jego doskonałej ludzkiej naturze i jej prawie do życia oraz prawach życiowych, natomiast jeśli warunek jedzenia tego chleba nie będzie spełniony, to osoba nie spełniająca tego nie zdobędzie życia (Jana 6:51, 53-58). Tu znowu nie jest nauczany uniwersalizm do wiecznego życia, lecz wiersz ten uczy, że wszyscy będą zbawieni od Adamowego grzechu i wyroku w celu nabycia sposobności do uzyskania prawa do życia na zawsze. Że uniwersalne zbawienie z tego ustępu nie odnosi się do życia wiecznego, lecz do Adamowego grzechu i wyroku, Apostoł dobitnie naucza w wierszu 19, gdzie

daje w następujących słowach dowód dla swego stwierdzenia, że dar — okupowa zasługa — przyjdzie do wszystkich ludzi w celu dania im szansy zdobycia wiecznego życia: „Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka [Adama] wiele [wszyscy w Adamie] się ich stało grzesznymi [uczestnikami w grzechu Adama przez dziedzictwo]: tak przez posłuszeństwo [przez co okup został złożony] jednego człowieka [Jezusa] wiele [wszyscy w Adamie] się ich stanie sprawiedliwymi [w odniesieniu do grzechu Adama przez zastosowanie okupu, gdy ten jako dar przyjdzie do wszystkich ludzi]”. Tutaj grzech Adama, czyniący wszystkich grzesznikami przez ich dziedziczny udział w nim, jest pokazany, że ma być usunięty ze wszystkich przez okup Chrystusa. Partykuła „bo” łącząca wiersz 19 z ostatnim zdaniem wiersza 18 dowodzi, że wiersz 19 daje uzasadnienie dla oświadczenia: „na wszystkich ludzi przyjdzie dar ku usprawiedliwieniu żywota”, ponieważ z tego powodu, że okup skreśli grzech Adamowy (w. 19), dlatego też skreśli wyrok Adamowy (w. 18) w celu usprawiedliwienia życia. W tym wierszu nie ma jakiegokolwiek myśli o wiecznym uniwersalnym zbawieniu. Dowodzi on, że przebaczenie w Nim grzechu Adamowego nastąpi na korzyść Adama i wszystkich nie wybranych, gdy przyjdzie zbawienie dla nich wszystkich od wyroku Adamowego. W części zawartej w Rzym. 5:15, 16, 18, 19, w *jej zastosowaniu do nie wybranych*, nie ma ani jednego słowa o ostatecznym wyniku planu Boga w kwestii zdobywania przez nich życia wiecznego. W tym względzie ona nie naucza nic więcej jak tylko to, że wszyscy z nich na mocy okupu będą uwolnieni od grzechu Adamowego, grzechów Adamowych i wyroku Adamowego w tym celu, aby mogli otrzymać szansę zdobycia prawa do życia. Ona nie mówi, czy nikt, niektórzy, wielu, większość lub wszyscy z nich osiągną i ostatecznie otrzymają to prawo. Inne części Pisma Świętego dowodzą, że niektórzy nie osiągną tego prawa, a niektórzy nie utrzymają go, co zbija uniwersalizm. Nasze badanie udowodniło, że Rzym. 5:15-19 nie naucza uniwersalizmu i że on przez eisegesis dorozumiewa się uniwersalizmu w tym ustępie. Ta część Pisma Świętego, podobnie jak inne, uczy, że okup wymaże Adamowy grzech i wyrok ze wszystkich. Naucza, że ci stanowią dwie klasy: (1) tacy, którzy staną się królami w Tysiącleciu, gdy przez okup będą udzielali życia, to jest wybrani i (2) reszta ludzkości — nie wybrani — z których wybrani przez okup będą wymazywać Adamowy grzech i wyrok a będą to czynić w celu udzielenia nie wybranym sposobności zdobycia życia z okupu przez posłuszeństwo warunkom otrzymania go, jako chleba żywota. Z tego powodu ustęp ten zbija ideę uniwersalizmu, gdyż jest to jeden z najpotężniejszych ustępów Biblii dowodzących poglądu Prawdy o okupie, wysokim powołaniu, restytucji, Tysiącleciu i zaofiarowaniu wszystkim wiecznego życia, które — jak tego

nauczają inne ustępy Pisma Świętego — będzie osiągnięte przez posłusznym a powstrzymanym od nieposłusznym.

Ani inne ustępy, które uniwersaliści cytują w celu udowodnienia uniwersalizmu, nie nauczają ich uniwersalizmu. Na przykład Łuk. 2:10 uczy, nie że wszyscy osiągną wieczne życie, lecz że wszyscy będą mieli radość otrzymywaną przez zbawcze dzieło Jezusa. Wybrani otrzymają tę radość w tym życiu, nie wybrani natomiast będą się radować przez krótki czas w takim dziele w Tysiącleciu, lecz po krótkim czasie, jak niektórzy obecnie, niektórzy z nich okażą się niepoprawnie nieposłusznymi i utracą wszelkie dalsze przywileje radości i inne dobre rzeczy tego szczęśliwego dnia. Jana 1:9 nie naucza wiecznego uniwersalnego zbawienia. Natomiast uczy, że wszyscy będą oświeceni w zakresie Prawdy. Także 1 Tym. 4:10 nie naucza tego, gdy nazywa Boga Zbawicielem wszystkich ludzi, a najwięcej wiernych. On rzeczywiście jest Zbawicielem wszystkich ludzi od Adamowego grzechu i wyroku, wszakże jest On Zbawicielem „najwięcej”, specjalnie, tych jedynie, którzy są wierni: obecnie wiernych wybranych a w Tysiącleciu wiernych nie wybranych, lecz nie innych. Uniwersalizm także nie jest nauczany w liście do Tytusa 2:11: „Albowiem okazała się łaska Boża [w okupie] zbawienna wszystkim ludziom”. Ten ustęp pokazuje, że łaska już jasno świeciła. Jest to łaska okupowa i jest zbawienna dla wszystkich ludzi, zbawiająca wszystkich teraz lub w Tysiącleciu od Adamowego grzechu i wyroku a dodatkowo, jako chleb żywota, oferująca życie wieczne wszystkim, którzy będą uczestniczyć w nim na warunkach zarządzonych przez Boga i wycofująca je od wszystkich, którzy nie zechcą tego czynić, tak jak niektórzy, nie chcą tego obecnie. Te same ogólne uwagi stosują się do 1 Jana 2: 2, gdzie nasz drogi Pan jest „uślaniem za grzechy nasze [On zadośćuczyni Boskiej sprawiedliwości względem nich na korzyść Kościoła podczas Wieku Ewangelii]; a nie tylko za nasze [Kościoła, wybranych] grzechy [z Adamowego źródła], ale też za grzechy wszystkiego świata [grzechy nie wybranych ze źródła Adamowego podczas Tysiąclecia]”. Ustęp ten nie odnosi się do niczego więcej, jak tylko do Chrystusa, jako Zadośćuczyniciela sprawiedliwości za grzechy Adamowe na korzyść wybranych i niewybranych. On nic nie mówi o wiecznym uniwersalnym zbawieniu. Teksty: Jana 3:17 i 1 Jana 4:14 nauczają, że Jezus jest Zbawicielem całego świata od Adamowego wyroku i śmierci, lecz nie uczy uniwersalizmu, ponieważ oba te teksty odnoszą się do Jego przyjścia w celu odkupienia — złożenia okupu — świata.

(cdn.)

INTERESUJĄCE PYTANIE I ODPOWIEDŹ

WIERNE UŻYCIE NAWET MAŁEGO TALENTU

Pytanie: Zdając sobie sprawę ze swoich ograniczeń, spowodowanych brakiem wykształcenia, finansów, wiedzy Prawdy i zdolności wyrażania, łącznie z innymi brakami, czasami czuję się zniechęcony. Wydaje mi się, że bardzo mało mogę zrobić. Jak mogę być wierny mojemu Panu w poświęceniu? Jaka nadzieja jest dla mnie?

Odpowiedź: Powinniśmy pamiętać, że „nie wiele mądrych według ciała, nie wiele możnych, nie wiele zacnego rodu; Ale co głupiego jest u świata tego, to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych; a co mdłego u świata, wybrał Bóg, aby zawstydził mocnych. A pod-
łego rodu u świata i wzgardzone wybrał Bóg, owszem te rzeczy, których nie masz, aby te, które są, zniszczył. Aby się nie chlubiło żadne ciało przed obliczeni jego” (1 Kor. 1:26-29). Nikt z nas nie może robić tak dużo i tak dobrze jak tego pragnie. Wszyscy musimy ufać Panu i Jego miłosierdziu uzupełniającemu nasze braki i pomagającemu nam w utrzymaniu naszego stanowiska przed Bogiem.

Roczne godło z 1977 roku (2 Kor. 12:9) jest także pomocne, gdy opieramy się na ramieniu naszego Umiłowanego, a nie ufamy naszemu upadłemu ciału. Nie zniechęcaj się, jeśli masz tylko jeden lub dwa talenty, zamiast czterech lub pięciu. Studiuj, praktykuj i rozpowszechniaj słowo Prawdy z pilnością i pozwól, aby Duch Boży objawiał się w tobie. On może użyć to, co jest w twojej ręce, tak jak w przypadku Mojżesza (zobacz 2 Moj. 4). Jakikolwiek drobiazg masz dla Niego, użyj go, a On go i ciebie pobłogosławi. Ludzie mogą patrzeć na wygląd zewnętrzny, „ale Pan patrzy na serce” (1 Sam. 16:7).

Kiedys modliliśmy się przy łóżku pewnego drogiego brata, który od lat był obłożnie chory. Ten brat wyraził ubolewanie z tego powodu, że był ograniczony w przywilejach służby. Swoje łóżko przystawił blisko okna i każdego dnia rano i wieczór, gdy ludzie przechodzili idąc do pracy lub wracając z niej, on wyrzucał

oknem ulotkę mając nadzieję, że ona dokona dla kogoś czegoś dobrego.

Zachęciliśmy go w tym i innych przywilejach, przypominając mu także o studiowaniu, czuwaniu, modlitwie (2 Tym, 2:15; Kol. 4:2; Jak. 5:16) i o tym, by był „przykładem wiernych” (1 Tym, 4: 12), pozwalając, aby jego światło przyświecało tym, którzy go odwiedzają i tym, którzy na niego oczekują (ci co nie przyjęli Prawdy Paruzji), Przypomnieliśmy mu także słowa naszego Pana „Kto wierny jest w małym, i w wielu wiernym jest (Łuk. 16:10; zob. Z 5740; P '61, 66). Tym i innymi tekstami Pisma Świętego został bardzo wzmocniony. „Albowiem jeżeli przedtem była ochotna myśl, też przyjemna jest według tego, co kto ma, a nie według tego, czego nie ma” (2 Kor. 8:12).

Każdy ma działać „według przemożenia” (Mat. 25:15) słowem mówionym, drukowanym, postępowaniem i postawą, jakkolwiek on lub ona rozsądnie może „opowiadać cnoty tego, który nas powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości” (1 Piotra 2:9). Istnieje wiele sposobów czynienia tego, prócz wygłaszania wykładów i objaśniania karty Planu Wieków, takich jak prowadzenie bereańskich studiów biblijnych z innymi (niezależnie gdzie i ilu w tym uczestniczy), zaangażowanie w rozmowach, korespondencja (włączając listy do gazet), praca kolporterska, strzelecka, ochotnicza i do osób w żałobie (zobacz PT Nr 538), zapraszanie na zebrania, itd. Każdy, kto właściwie obserwuje (Jana 4: 35) znajdzie wiele rzeczy do zrobienia w służbie dla Pana, Prawdy i braci, odpowiednio do jego lub jej zdolności i sposobności.

Tak więc nie zniechęcaj się i nie trać nadziei. Bądź nadal „obfitujący w uczynku Pańskim zawsze” (1 Kor. 15:58), a także „bojuj on dobry bój wiary” i „chwyc się żywota wiecznego” (1 Tym. 6:12). „Jako ma litość ojciec nad dziećmi, tak ma litość PAN nad tymi, którzy się go boją [czczą Go]. Onci zaiste zna, cośmy za ulepienie; pamięta żeśmy prochem” (Ps. 103:13, 14). Nie myśl, że ty musisz dokonać wielkich rzeczy, aby dowieść wierności. (P'77, 78).

TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, przywiązane do Boga na ile ono rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” jako podstawy do wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy w obronie zarządzeń, czarтеру i testamentu, które Pan dał przez „onego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i stowarzyszenia wśród ludu Praw-

dy, a także w celu przedstawiania i bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej stanowiącej we właściwym czasie pokarm dla ludu Pana, tak jak się Jemu podoba go udzielić. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-58391--136. Cena subskrypcyjna 36 zł rocznie, pojedynczy egzemplarz 6 zł.